

12380/61

181791

# **BRATERSTWO<sup>I</sup> POLSKO-TURECKIE**

**WSPOMNIENIA Z UROCZYŚĆCI MICKIEWICZOWSKIEJ  
W KONSTANTYNOPOLU**

**DNIA 17. SIERPNIA 1909**

**WYDAŁ**

**DR. KAZIMIERZ JARECKI**



**WE LWOWIE  
NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA  
1915**

# BRATERSTWO POLSKO-TURECKIE

# **BRATERSTWO POLSKO-TURECKIE**

**WSPOMNIENIA Z UROCZYSTOŚCI MICKIEWICZOWSKIEJ  
W KONSTANTYNOPOLU**

**DNIA 17. SIERPNIA 1909**

**WYDAŁ**

**DR. KAZIMIERZ JARECKI**



**WE LWOWIE  
NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA  
1915**

12380/65

PL 365

181791

I

D. H. Antykw. Wauh.  
Kr. W. Radw. 4.  
8-4. Głr. 95



## TREŚĆ.



	Str.
Wstęp . . . . .	7
I. Obchód polsko-turecki rocznicy wojny krymskiej i śmierci Adama Mickiewicza	9
II. Mowa Salaëdina beya ku czci Mickie- wicza . . . . .	17
III. Przypisy i objaśnienia . . . . .	23

Podany poniżej opis uroczystości polsko-tureckich w Konstantynopolu jest możliwie wiernym przekładem artykułu dziennika »Kuryer Wschodu«, wychodzącego w Konstantynopolu pod redakcją pośła Ebuzzia Tewfik (Nr. 103 z d. 18 sierpnia 1909). Do tego opisu dołączamy mowę Salaëdina beya ku czci Adama Mickiewicza według tekstu udzielonego nam z Konstantynopola. Tłómaczenie polskie zdołało tylko w części oddać całą wyrazistość i siłę tej podniosłej improwizacyi. Wydało nam się rzeczą pożyteczną zaopatrzyć wymienione oba teksty w przypisy historyczne i objaśnienia rzeczowe, by ułatwić należyte zrozumienie treści.

**Uroczysty obchód turecko-polski rocznicy wojny  
krymskiej i zgonu Adama Mickiewicza.**

---

»Wczoraj po raz pierwszy święcono w Konstantynopolu uroczystość na cześć ochotników polskich armii tureckiej, którzy zginęli w czasie wojny krymskiej. Obchód ten miał charakter szczególnie podniosły skutkiem postanowienia otomańskiego komitetu »Jedność i Postęp«, który przeznaczył ten dzień na odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci największego poety polskiego Adama Mickiewicza, umieszczonej na domu, w którym on umarł w r. 1855.

Obchód religijny rozpoczął się o 9-ej rano w kościele Panny Maryi Draperis,

w którym znajdują się groby Polaków i w którym na ołtarzu głównym widnieje obraz cudownej Dziewicy Najśw. Panny Maryi Częstochowskiej, królowy polskiej. Mszę odprawił O. Mikołaj Kieffer, proboszcz kościoła, Polak, tak samo jak Polakami byli jego poprzednicy, zgodnie z dawną tradycją ottomańską. Oczy przybywających skierowały się na katedrę, przyozdobioną orłami polskimi i sztandarem pułków ochotników polskich w służbie tureckiej, zawierającym krzyż obok półksiężyca. Godło to dziwi nie znających historyi Turcyi. Pierwszy sztandar, niosący te odznaki, obok siebie umieszczone, został wręczony z rozkazu Sułtana Ahmeda III-go pierwszym polskim emigrantom kozackim, którzy przybyli z Karolem XII-ym i Mazepą; sztandar ten prowadził zawsze do boju ochotników przybyłych z Polski, którzy brali udział we wszystkich wojnach Tur-



cyi przeciw wspólnym wrogom. Te oddziały zostały zniesione dopiero w roku 1880.

Chór Św. Antoniego, który użyczył swego łaskawego współudziału w uroczystości, nadał jej piętno prawdziwie artystyczne. Obchód rozpoczął się hymnem polskim »Boże coś Polskę«, odegranym na organach.

Wśród uczestników znajdowali się: dr. Nazim oraz delegaci ottomańskiego komitetu »Jedność i Postęp«, generałowie Mehmed Tewfik, Rifaat pasza i Chukri pasza, dawni wojownicy z wojny krymskiej, których obecność wzruszyła szczególnie Polaków. Komitet perski Endjumen Seadeti Iranian przysłał liczną delegację, na czele której stał Seyed Yahia, studenci z powszechnego Towarzystwa muzułmańskiego z Rosyi przybyli w wielkiej liczbie. Prócz kolonii polskiej, która stawiała się w całości, przybyli jeszcze

przedstawiciele prawie wszystkich narodowości nierosyjskich z państwa cara.

Wśród osobistości wybitnych powinni być wymienieni: Halil bey, komendant gwardyi sułtańskiej i liczni oficerowie; Zeki bey, szambelan Jego Wys. Sułtana, książę Abdul Medjid; T. Gasztowtt przedstawiciel instytucyi polskich; hrahia Ostroróg, dr. d'Obermayer, delegacya polskiej wsi Adampola; Dżelal Noury bey, przedstawiciel ottomańskiego Komitetu wyspy Krety, uczony hebraista dr. Sokolow, sekretarz naczelny powszechnego Związku syonistycznego.

Ks. Wiśniewski, wikaryusz katedry Św. Ducha, Polak, wygłosił kazanie. Powinniśmy raczej powiedzieć: konferencyę i mowę patryotyczną, aniżeli kazanie, gdyż z takim żarem, takim entuzjazmem i tak silną miłością swej ojczyzny przemawiał, że słuchacze, wzruszeni niektórzy aż do łez, musieli powstrzy-

mywać mimowolne oklaski. Młody i pełen odwagi ksiądz pozwolił przemówić swemu sercu i mówił bez ogródek i obstron o męczeństwie swej ojczyzny; życie Mickiewicza służyło mu jako motyw do wyrażenia tych uczuć osobistych, które są również uczuciami większej części jego współrodaków.

Chór Św. Antoniego wykonał w sposób artystyczny sławną mszę Don Perosiego, a uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego polskiego: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Obecni utworzyli orszak, na którego czele chłopci ze wsi Adampola nieśli sztandary tureckie i polskie.

Orszak ten, przeszedłszy przez ulicę Pery i koło ambasady angielskiej, doszedł do ulicy Adama, do miejsca, w którym umarł poeta narodowy Adam Mickiewicz.

Właściciel tego domu dr. Marcin Ra-

tyński przyjął przychodzących słowami powitania, ogłoszonymi w języku tureckim. Potem Salaëdin bey zabrał głos w imieniu ottomańskiego Komitetu »Jedność i Postęp« i wygłosił po turecku przemówienie, pełne uczuć najżywszej, najgorętszej miłości ku Polsce i Adamowi Mickiewiczowi, który ją uosabia. Dawszy przegląd twórczości poety, zacytował jego ostatnie słowa, tak wzruszające dla wszystkich Ottomanów. Za staraniem dr. Ratyńskiego zabito w tej chwili na ofiarę barana, stosownie do starej tradycyi tureckiej.

Profesor Uniwersytetu Hassan effendi zabrał również głos, by wykazać piękność takich chwil, jakie miał przed swą śmiercią Mickiewicz.

Przedstawiciel instytucyi polskich T. Gasztowtt podziękował wówczas, w imieniu tych instytucyi i całej Polski, ottomańskiemu Komitetowi Jedności i Po-

stępu za inicjatywę i odnowił zapewnienie uczuć przyjaźni, jakie żywi jego naród ku szlachetnemu narodowi ottomańskiemu. Podziękował również Komitetowi perskiemu, powszechnemu Towarzystwu muzułmańskiemu z Rosyi i wszystkim przedstawicielom ludów z Kaukazu, którzy wzięli udział w uroczystości. Oświadczył, że słowa wygłoszone przez przedstawiciela Komitetu Jedności i Postępu rozejdą się po całej Polsce, od morza Bałtyckiego do morza Czarnego, zachęcając wszystkich Polaków do pielęgnowania i rozwijania dawnej przyjaźni turecko-polskiej. Dodał, że jeżeli już nasi przodkowie zdołali wykazać skuteczność swej przyjaźni dla Turków, to czegoż nie dokaże Polska, która stanie się silna.

Na rozdzieleniu fotografii Mickiewicza uroczystość się skończyła, lecz organizatorowie dowiedzieli się z żalem, że wiele przemówień było przygotowanych

przez przedstawicieli innych narodowości, o czem nie wiedziano we właściwym czasie.

Zgoda zupełna panowała wśród członków wszystkich tych ludów, zespolonych wspólnem dążeniem ku Wolności i uczuciami i interesami wspólnymi.

Tablica pamiątkowa położona przez Komitet »Jedność i Postęp« obok tablicy umieszczonej dawniej przez Polaków zawiera następujące słowa:

»POECIE I WIELKIEMU PATRYOCIE POLSKI ADAMOWI MICKIEWICZOWI, PRZYJACIELOWI OTTOMANÓW OTTOMAŃSKI KOMITET JEDNOŚCI I POSTĘPU 10 LIPCA 1909«.

---

Mowa Salaëdina beya, wygłoszona imieniem otomańskiego Komitetu »Jedność i Postęp« przy obchodzie pamiątkowym ku czci Adama Mickiewicza  
d. 17 sierpnia 1909.

---

Panie, Panowie!

Pragnę dać wyraz moim myślom wobec tego domu, skromnego lecz wzniosłego, którego wartość historyczna jest nieoceniona, ponieważ wielki poeta ludzkości miał tam swe ostatnie natchnienia. Poczuję się do obowiązku mówić o ojczyźnie tego bardzo wielkiego poety, który ciągle składał dowody swej przyjaźni ku Turcyi, nawet już w chwilach swej agonii. Poczuję się również do obowiązku mówić o historyi kraju na-



szych przyjaciół, którzy cierpią. Wielki poeta Polaków poświęcił całe swe życie na to, by złożyć dowody swego przywiązania do ziemi ojczystej, a ja w tej chwili odczuwam głębokie wzruszenie, ponieważ mówiąc o tych rzeczach, które on tak kochał, mówiąc o jego ojczyźnie, którą on ubóstwiał, podzielam jego boleść i myślę, że jego dusza poetycka będzie tem uspokojona, myślę, że moje słowa będą mu miłe tam, gdzie on teraz przebywa i że odczuje z tego powodu jakby lekkie drżenie radości.

\*                      \*

\*                      \*

Mimo tylu cudów cywilizacji współczesnej, ludzkość nasza nosi płamę na czole, która powinna ją przejąć uczuciem głębokiej boleści: mówię o zbrodniczym rozbiorze Polski. Ciemżycy zatknęli swój sztandar na trupach tysięcy patriotów... Ale mogę to powiedzieć



z dumą, że Ottomani ze zgrozą odepchnęli to świętokradztwo i przeciwstawili się zwycięzcom; był to zresztą ich obowiązek. Czas pozwolił zapomnieć innym o konwulsjach okropnych, wywołanych tą zbrodnią polityczną, ale Ottomani o tem nie zapomnieli i nigdy nie uznali rozbioru Polski...

(Tutaj mowca kreśli pokrótce życie poety, potem mówi dalej:)

Panie i Panowie, ten wielki człowiek przybył w roku 1855 do Konstantynopola, by oddać usługę rządowi ottomańskiemu i utworzyć legiony ochotników polsko-tureckich. Wygląd wspaniały naszego kraju, psychologia naszego ludu sprawiły, że poeta go pokochał. W wierszach, które napisał jeszcze w czasie swego pobytu na Krymie (Sonety krymskie, 1826) odczuwa się już braterską sympatyę, słyszy się w nich echo naszych uczuć... Na samo tylko wezwanie

tego wielkiego człowieka mnóstwo bohaterkiej młodzieży, należące do szlachetnego narodu lechickiego, stanęło pod sztandarem ottomańskim. W czasie preliminarzy wojny Mickiewicz porozumiał się z niektórymi wyższymi oficerami armii (Czaykowski), jak również z księciem Czartoryskim, hrabią Zamoy-skim, jenerałem Wysockim, którzy przybyli również do obozu w Burgas, do kasarni Davoud-Paszy, by organizować wojska polskie. W obozie pod Burgas, gdy wziął udział w przeglądzie wojsk sprzymierzonych i gdy mógł powitać z czcią i entuzjazmem sztandar zawierający półksiężyc i krzyż, ofiarowany niegdyś przez Sułtana Ahmeda III-go wychodźcom polskim, jakaż była jego radość na ten widok połączenia się Turków i Polaków dla osiągnięcia wspólnego celu. Lecz, niestety! ten człowiek, który zniósł tyle bólów, powalony zo-

stał w tym właśnie czasie nieuleczalną chorobą. W chwilach agonii złożył jeszcze dowód swej niezachwianej przyjaźni do Ottomanów, gdyż do Iskendera beya Kuczyńskiego rzekł te słowa: »Gdybym był nawet wiedział, że będę musiał umrzeć na cholerę w Turcyi, byłbym tu przybył, gdyż tutaj był mój obowiązek... Wolałem być prostym sekretarzem oddziału kozaków ottomańskich, aniżeli sekretarzem dożywotnim Akademii francuskiej«.

Panie, Panowie, Ottomani nie zapomnieli o tych słowach podniosłych i o tej duszy tak wielkiej. Mimo bezlicznych ucisków, mimo despotyzmu okropnego, w chwili, gdy mogą wyrażać swobodnie swe myśli, pozostają wierni genialnemu poecie i jego Ojczyźnie!

Dzisiaj ottomański Komitet Jedności i Postępu, stosując się do życzenia wszystkich Ottomanów, zebrał się w tem

miejscu, by uczcić pamięć Tego, który w sercu ludzkości będzie zajmował miejsce wieczne i który nam oddał usługę i złożył dowód swojej dla nas przyjaźni. Bądźcie pewni, że te słowa »przyjaciel Ottomanów« wyryte są nie tylko na tej tablicy, ale głębiej w naszym sercu. Jest to zapewnienie przyjaźni wieczystej między obu naszymi Narodami.

---

### Przypisy i objaśnienia.

---

*Ottomani*, przyjęta na Wschodzie nazwa Turków, która pochodzi od noszącego przydomek *el-Ghazi* (zwycięzca) Osmana lub Otmana I-go, założyciela państwa ottomańskiego w Azji (*Osmatisches Reich*, rok 1299). *Ottomani* są najsilniejszą gałęzią rasy tureckiej, do której należeli nadto Oghuzowie, usadowieni między Sihun a Amu-Daria, oraz Seldżukidowie, których państwo rozciągało się od Morza Kaspijskiego do Śródziemnego. Z tej samej rasy wywodzą się Tatarzy, Turkomani, Finnowie i Węgrzy.

---

*Karol XII-ty*, król szwedzki, zagrożony koalicją wytworzoną między Piotrem I-ym, carem Rosyi, Augustem II-im saskim, królem Polski i Fryderykiem IV-ym, królem Danii, zwyciężył Duńczyków, pobił Rosyan, a w Polsce wprowadził na tron Stanisława Leszczyńskiego. Nosił się później z myślą utworzenia aliansu z Polską i Turcyą przeciw Rosyi, a podjąwszy ponowną akcyę przeciw Piotrowi, śmiałem pociągnięciem przeniósł teren wojny na Ukrainę, gdzie jednak pod Połtawą poniósł stanowczą klęskę. Przeprawiwszy się przez Bug znalazł schronienie w Benderze nad Dniestrem, na ówczesnem terytoryum Turcyi. W jego otoczeniu znajdowało się wielu Polaków, w szczególności Stanisław Poniatowski, ojciec późniejszego króla Stanisława Augusta. Tenże Poniatowski sprawił głównie że Karol zdo-

łał nakłonić Turcyę do wystąpienia przeciw Rosyi.

---

*Iwan Mazepa*, hetman kozaków, posiadał najwyższe względy i zaufanie zupełne Piotra, cara Rosyi. Wszystko to rzucił bez wahania na szalę, w chwili, gdy przez wystąpienie Karola XII-go powstała możliwość utworzenia samodzielnej Ukrainy. Na czele kilkutysięcznego zastępu Kozaków poparł akcyę Karola. Po klęsce pod Połtawą pociągnął za królem do Benderu, gdzie w żalu i rozpaczcy dobrowolnie życia dokonał.

---

*Sułtan Ahmed III-ci*, syn Mahometa IV-go, wstąpił na tron w roku 1703 po swym bracie Mustafie II-im. Po klęsce Karola pod Połtawą podjął sam walkę przeciw Rosyi, której wypowiedziano wojnę d. 21 listopada 1711. Piotr najechał pierwszy ziemie tureckie, lecz nad



Prutem otoczyły go wojska tureckie, na których czele stał wielki wezyr Mohammed Baltagi. Wojna zakończyła się pokojem nad Prutem w d. 23 lipca 1712.

---

*Adampol*, wieś polska z ducha i z języka, która prawem dziedzictwa jest własnością księcia Adama Czartoryskiego. Praw księcia, niezbyt pilnie strzeżonych, broni sama ludność (40 do 50 rodzin), która w chwili, gdy władze tureckie zamierzały podzielić ziemię między chłopów, sprzeciwiła się temu, obawiając się słusznie, aby tak podzielone ziemie nie przeszły w ręce obce, a także, by przez taki podział ludność nie stała się bezsilna wobec władz. We wsi znajdują się cenne pamiątki polskie, grób Ludwiki Śniadeckiej, groby licznych wychodźców.

---



*D'Obermayer*, Polak, powstaniec roku 1863, doktor medycyny, pensyonowany urzędnik turecki, mieszkający w Turcyi od lat przeszło 30.

*S. T. Gasztowtt*, autor dzieła historycznego p. t. »Polska i Islam«, kierownik ambasady tureckiej w Salonikach.

*Ks. Wiśniewski*, urodzony w Polsce, odbył swe studia religijne w Konstantynopolu; jest wikaryuszem katedry.

---

*Sonety krymskie* Mickiewicza, wydane w roku 1826 w Moskwie powstały pod wpływem wrażeń z podróży po Krymie. Wśród dziewiętnastu sonetów, zawartych w tym zbiorze, wybitny charakter wschodni posiadają następujące: Widok gór ze stepów Kozłowa; Bakczysaraj; Bakczysaraj w nocy; Ałusztą w dzień; Ałusztą w nocy; Czatyrdah; Droga nad przepaścią w Czufut-Kale; Góra Kikineis.

Przed Sonetami napisał Mickiewicz balladę wschodnią p. t. »Basza«. Później przełożył na język polski, przy pomocy przekładu francuskiego, poematy arabskie »Szanfary« i »Almotenabli« i ułożył wschodnią kasydę »Farysa« na cześć polskiego emira Wacława Rzewuskiego. We Włoszech powstał wiersz »Aryman i Oromaz«, którego myśl zaczerpnięta ze świętej księgi Persów.

---

*Naród lechicki* oznacza naród polski. »Lechli« mówią o Polakach Turcy. Ta nazwa Lechów żyje na całym południowym wschodzie; znajdujemy ją u Serbów, u Węgrów (Lengiel) i Słowaków węgierskich. Są to ślady starożytnej nazwy naszego narodu, który później od plemienia Polan z nad Wisły i Warty, nowem imieniem Polaków się nazwał.

---

*Mickiewicz* przybył do Konstantynopola we wrześniu 1855 r. wraz z Henrykiem Służalskim. Równocześnie przybyli: książę Władysław Czartoryski, młodszy syn księcia Adama oraz ośmiu Polaków, udający się do pułków kozackich. W Konstantynopolu widywał się niemal codziennie z żoną Sadyka Paszy Ludwiką Śniadecką, oddaną gorąco sprawie formacyi Legii polskiej.

Razem z księciem Czartoryskim wyjechał z początkiem października do Burgas, gdzie znajdowały się pod wodzą Sadyka Paszy dwa pułki, złożone w znacznej części z Polaków.

Po powrocie do Konstantynopola zajmował się jeszcze żywo scysyą między hr. Władysławem Zamoyskim a Sadykiem-Paszą, lecz niebawem nagle się rozchorował. Zmarł d. 26 listopada o 9-ej wieczorem.

Dywizya kozaków sułtańskich na

rozkaz dowódcy, jenerała Zamoyskiego, przybrała po nim trzymiesięczną żałobę.

---

*Dom Mickiewicza* w Konstantynopolu nie jest tym samym domem, w którym umarł poeta. Po przyjeździe zamieszkał Mickiewicz na Galacie. Z początkiem listopada wynajął kwaterę przy ulicy Kalendzi Kulug, gdzie też życia dokonał. Pożar Konstantynopola w r. 1887 zniszczył ten dom pamiętny. Z ramienia Gropplera zakupił wówczas grunt domu Józef Ratyński, pełnomocnik Gropplera w Turcyi i wybudował na miejscu dawnego nowy dom murowany, który dziś jest własnością jego spadkobierców (nr. 26 na rogu ulic Mangassar i Adam). Syn owego Ratyńskiego wmurował tam tablicę pamiątkową, której tekst, w dwóch językach: polskim i francuskim, oszpecony jest pewnymi błędami. Muncypalność turecka na pamiątkę poety nazwała

przyległą do domu ulicę Adam-sokag, ulicą Adama.

---

*Po zgonie Mickiewicza* pisał przebywający wówczas w Londynie Waleryan Kalinka: »Gdyby kraj był wolny, niktby nie wahał się przenieść zwłok Mickiewicza na Wawel. Lecz dziś, skoro Mickiewicz po raz trzeci wskazując narodowi drogę obowiązku poszedł na Wschód i tam umarł, więc zostawić go tam i niechaj pomnik jego na pograniczu dwóch części świata usypany, widny z Bosforu i Czarnego Morza, świeci dziś dla emigracyi, jak później na wieki świecić będzie dla narodu... W osadzie polskiej nad Bosforem, która odtąd z dwóch tytułów wsią Adama zwać się będzie, chciałbym, aby nad ciałem Mickiewicza usypać mogiłę... Na niej pragnąłbym postawić kolosalną statwę żelazną Mickiewicza w jego ciemnej kapocie... z je-

dną ręką na sercu, drugą wskazującą stronę, gdzie Polska».

Zwłoki Mickiewicza przewiezione do Paryża sprowadzono w r. 1890 w lipcu do kraju.



---

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000624689



I 181791

1352  
1352  
1352